

Sygn. akt III KK 112/15

## POSTANOWIENIE

Dnia 4 listopada 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Roman Sądej

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 4 listopada 2015r.,

sprawy **K. D.**,

skazanego z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. i in.,

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 21 października 2014r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w G.

z dnia 16 czerwca 2014r.,

### **p o s t a n o w i ł :**

- 1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2) zwolnić skazanego od kosztów sądowymi postępowania kasacyjnego.**

### UZASADNIENIE

Obrońca K. D. wniósł kasację od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 21 października 2014r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego z dnia 16 czerwca 2014r., którym skazano K.D. za czyny z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. oraz art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. i orzeczono wobec niego karę łączną 6 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, na poczet której zaliczono okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie; na mocy art. 46 § 1 k.k. orzeczono od oskarżonego na rzecz

pokrzywdzonego P. S.A. obowiązek naprawienia szkody w kwocie 20.659 zł, a nadto rozstrzygnięto w przedmiocie kosztów sądowych.

W nadzwyczajnym środku zaskarżenia obrońca w czterech punktach podniósł zarzuty rażącego naruszenia prawa mającego wpływ na treść orzeczenia, poprzez obrazę art. 7 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 170 k.p.k. a także art. 46 k.k. W konkluzji wniósł o „uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego i uniewinnienie skazanego K. D., ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji”.

W pisemnej odpowiedzi prokurator Prokuratury Apelacyjnej wniósł o uznanie kasacji za oczywiście bezzasadną.

Sąd Najwyższy rozważył co następuje:

Kasacja była bezzasadna w stopniu oczywistym, co w sytuacji niewystąpienia przyczyn wymienionych w art. 435, art. 439 lub art. 455 k.p.k. (art. 536 k.p.k.), skutkowało jej oddaleniem w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Już sama konstrukcja zarzutów przytoczonych w petitum skargi przekonuje, że nie zostały zachowane reguły nadzwyczajnego środka zaskarżenia określone w art. 519 k.p.k. oraz art. 523 § 1 k.p.k. W realiach procesowych tej sprawy, w których Sąd *ad quem* nie czynił żadnych własnych ustaleń, a poprzestał na akceptacji zaskarżonego apelacją rozstrzygnięcia, wskazywanie w kasacji na obrazę przepisów art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 170 k.p.k. (przez Sąd *a quo*) i art. 46 § 1 k.k., nie respektowało wymagań ustawowych. Zarzuty powyższe były w istocie odpowiednio przeredagowanymi zarzutami apelacyjnymi, przy wyeliminowaniu niedopuszczalnego na obecnym etapie postępowania zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych. Również motywacyjna część kasacji dowodzi, że skarżący nie tyle wykazywał naruszenia, o których mowa w art. 523 § 1 k.p.k., lecz starał się ponownie zakwestionować ustalenia faktyczne odnoszące się do sprawstwa skazanego. Dodać należy, że w określonych uwarunkowaniach procesowych nawiązanie do zarzutów apelacyjnych może być zasadne, lecz dotyczy to tych sytuacji, w których sąd odwoławczy, wbrew obowiązkowi wynikającemu z art. 433 § 2 k.p.k., nie rozpozna wszystkich zarzutów środka odwoławczego lub uczyni to w sposób niewłaściwy, a także wówczas gdy motywy pisemnego uzasadnienia są niekompletne, nie spełniając kryteriów art. 457 § 3 k.p.k. W tej sprawie,

uzasadnienie wyroku Sądu *ad quem* dobitnie dowodzi, że żadne z tych uchybień nie wystąpiło, co zapewne dostrzegali i sam skarżący, nie wiążąc zarzutów kasacyjnych z którąkolwiek z powyższych regulacji. W uzasadnieniu skargi znaleźć można co prawda twierdzenia odnoszące się krytycznie do rzetelności kontroli instancyjnej, nie zacierają one jednak rzeczywistej intencji autora kasacji zmierzającej do zainicjowania ponownej weryfikacji orzeczenia Sądu Okręgowego. W takim przekonaniu utwierdza również i sam wniosek kasacji, w którym skarżący pomija wyrok Sądu Apelacyjnego, dążąc do wydania przez Sąd Najwyższy orzeczenia kasatoryjnego tylko i wyłącznie w odniesieniu do rozstrzygnięcia kończącego postępowanie przed Sądem pierwszej instancji.

Wszystkie te okoliczności prowadzić musiały do oceny kasacji w sposób wskazany na wstępie, tym bardziej, że dyspozycja powołanego już art. 536 k.p.k., kognicję kasacyjną ogranicza do podniesionych zarzutów.

Nie zasługiwało na akceptację twierdzenie skarżącego o niezasadnym utrzymaniu w mocy orzeczenia opierającego się na dowolnej ocenie materiału dowodowego, w tym w szczególności zeznań kluczowego świadka oskarżenia Z. D., a także w oparciu o niekompletny materiał dowodowy. W toku kontroli instancyjnej orzeczenia Sądu *a quo* Sąd odwoławczy nie przyjął, jak twierdzi obrońca, tej oceny w sposób bezkrytyczny, lecz akceptując ją wykazał, że do uchybień w sposobie dochodzenia do prawdy materialnej nie doszło. Rzeczą bezsporną jest, że zeznania Z. D. były dowodem niezbyt fortunnie określanym jako dowód „z pomówienia”. Jednakże nie ma racji skarżący twierdząc, że ich analiza nie spełniała wymaganych standardów. Lektura uzasadnień Sądów obu instancji daje podstawę do wniosku przeciwnego, że badanie tego dowodu czyniło zadość wypracowanym przez doktrynę i orzecznictwo zasadom ostrożności, a więc cechowało się wnikliwością i wszechstronnością, a także polegało na szczegółowej konfrontacji z pozostałymi dowodami. Sąd odwoławczy skoncentrował się na zarzutach apelacyjnych, czyniąc przedmiotem swej analizy wszystkie akcentowane w środku odwoławczym okoliczności, które zdaniem obrońcy dyskredytować miały wiarygodność zeznań Z. D. Mowa tu przede wszystkim o uwarunkowaniach procesowych ujawnienia przez tego świadka przestępczej działalności skazanego (art. 60 § 3 k.k.); skorzystaniu w toku postępowania jurysdykcyjnego z uprawnienia,

jakie stwarza przepis art. 182 § 3 k.p.k. (uzasadnienie Sądu *ad quem* str. 11, 22–23 i 26); wskazywanym przez K. D. zatargu ze świadkiem D. (k. 24-25); relacjach P. R. i A. S. – współsprawców występujących w niniejszym postępowaniu w charakterze świadków (str. 12-13) czy depozycjach pokrzywdzonych (str. 14). Szczegółowa analiza zeznań Z. D., z uwzględnieniem tych wszystkich elementów, nie doprowadziła do uznania przez Sądy obu instancji, aby w sprawie wystąpiły jakiegokolwiek wątpliwości co do sprawstwa skazanego. Autor kasacji, nie godząc się z wynikiem kontroli instancyjnej, w dalszym ciągu starał się wskazać całkowite „odosobnienie” tego dowodu, pomijając znaczące zbieżności z innymi źródłami dowodowymi, które – jak wykazały Sądy obu instancji – pośrednio w wielu aspektach potwierdzały depozycje świadka. Nie miał też racji skarżący kwestionując powołanie się przez Sąd *ad quem* na zasadę bezpośredniości. Skorzystanie przez świadka z uprawnienia przewidzianego w art. 182 § 3 k.p.k., nie pozbawia jednak sądu prowadzącego postępowanie bezpośredniego z nim kontaktu, możliwości obserwowania jego reakcji na rozprawie, w tym na odczytywane jego uprzednie depozycje.

Podstawy do uznania, że sprawstwo i wina skazanego ustalone zostały na podstawie niekompletnego materiału dowodowego nie może stanowić to, że nie uwzględniono składanych przez obrońcę skazanego wniosków dowodowych o przesłuchanie w charakterze świadków [...]. Zauważyć przecież trzeba, że okoliczności mające wynikać z relacji tych osób wcale nie zostały zanegowane przez Sądy. Oddalając wnioski dowodowe oraz nawiązując do tych rozstrzygnięć w uzasadnieniach wyroków (SO - str. 5; SA - str. 24-25) Sądy orzekające należycie je umotywowały, w żadnym razie nie naruszając przepisu art. 170 § 1 k.p.k., nie mówiąc już o naruszeniu rażącym. Brak akceptacji obrońcy dla tej oceny nie oznaczał, iż doszło do naruszenia reguł postępowania dowodowego w sposób ujęty w pkt 3 kasacji.

Próba wykazania w kasacji, że konsekwencją dysponowania przez Sądy dowodami niepotwierdzającymi wersji Z. D. było wystąpienie w sprawie niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k. (w brzmieniu przed dniem 1 lipca 2015r.) nie mogła być skuteczna. Tego rodzaju argumentację skarżący podjął już w apelacji (pkt 4), co, podobnie jak i pozostałe zarzuty, było przedmiotem

szczegółowych rozważań Sądu *ad quem* (str. 25-26). Trafnie tam wskazano, że powyższa regulacja w ogóle nie miała w sprawie zastosowania, natomiast wątpliwości, o których mowa w art. 5 § 2 k.p.k., nie można utożsamiać z sytuacją, w której sąd daje wiarę pewnej grupie dowodów, odmawiając przyznania tego waloru innej.

Podobnie *novum* nie stanowił zarzut naruszenia prawa materialnego, odnoszący się do orzeczonego przez Sąd pierwszej instancji obowiązku naprawienia szkody (powtórzony zarzut 7. apelacji). Sąd Apelacyjny na str. 28-29 uzasadnienia przedstawił rozważania, z których wynika, że kontrolą instancyjną objęte zostały tak warunki formalne (art. 49a k.p.k.), jak też prawidłowość ustaleń w zakresie wysokości szkody. Przy uwzględnieniu faktu, że pozostali współsprawcy sądzeni byli w odrębnym postępowaniu, słusznie wskazał, że art. 46 § 1 k.k., służąc ochronie interesów pokrzywdzonego, dopuszczał możliwość na nałożenia obowiązku naprawienia szkody w pełnej wysokości („w całości”) od skazanego. Zatem do naruszenia tego przepisu także nie doszło. Stanowisko wyrażone w cytowanym przez obrońcę w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2014r., sygn. III KK 55/14, dotyczące indywidualizacji tego środka karnego, jest niewątpliwie trafne. Jednakże nie mogło znaleźć odzwierciedlenia w treści zaskarżonego wyroku, jako że wówczas Z. D. i P. R. nie byli jeszcze prawomocnie skazani.

W tym stanie rzeczy, Sąd Najwyższy uznał zarzuty zawarte w kasacji obrońcy skazanego za bezzasadne w stopniu oczywistym.

Jednocześnie trzeba dodać, iż pisma kierowane przez samego K. D. w postępowaniu kasacyjnym nie mogły mieć wpływu na rozstrzygnięcie sprawy, jako że nie mogą one wpływać na granice rozpoznania kasacji określone dyspozycją po raz kolejny przywoływanego przepisu art. 536 k.p.k.

Na mocy art. 624 § 1 k.p.k. skazany został zwolniony od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

kc